

# Wiśniewski, Jerzy

---

"Histoire des Sapięha (1440-1970) : essai de gęnęalogie, d'hęraldique et d'iconographie", D[ominique] Labarre de Raillicourt, Paris 1970 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 63/2, 338-342

---

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

(piekarzy, rzeźników), należących do cechów młodszych, nie posiadających prawie żadnych wpływów. Utrzymanie niskich cen tych artykułów zabezpieczało przed wybuchami niezadowolenia ze strony plebsu, co było szczególnie ważne w okresach głodów czy wojen.

Ustawodawstwo antymonopolowe wykorzystywane było w jeszcze jednym przypadku: zakazywano robotnikom organizowania się w bractwa i związki. Władze surowo karały łamanie tych przepisów. Nie ma natomiast przykładu, aby bankierzy czy wielcy przedsiębiorcy byli prześladowani za swe monopolistyczne praktyki. De Roover wnioskuje więc, że doktryny ekonomiczne były wykorzystywane przez wyższe warstwy społeczeństwa florenckiego w ich własnym interesie.

W trzeciej części pracy autor poddaje analizie stosunki i warunki pracy panujące w rzemiośle tekstylnym. Ciekawe są rozważania na temat znaczenia gospodarczego i pozycji społecznej sukienników we Florencji. Ze względu na wolny obieg kapitału zainwestowanego w produkcję, trwającą około pół roku, wielkie fortuny powstawały nie w produkcji lecz w bankowości i wielkim handlu. Typowy kapitał sukiennika wynosił, jak podaje de Roover, 4000 florenów, w pewnej liczbie przypadków dochodził do 6000 fl., podczas gdy duża część przedsiębiorców nie posiadała nawet 2000 fl. Opierając się na pismach Antonina Florenckiego de Roover przypuszcza, iż w rzemiośle tekstylnym konkurencja była tak ostra, że tylko nieliczne zakłady osiągały duże zyski a wielka liczba drobnych producentów z trudem utrzymywała się powyżej granicy opłacalności. De Roover, podobnie jak inni badacze problemu, za najbardziej wyzyskiwanych przez przedsiębiorców uważa greplarzy, farbiarzy i przedalników. Jednak szczegółowe ustalenie rocznego zarobku robotnika sukienniczego i jego standardu życiowego jest według autora bardzo trudne, ponieważ nie stosowano płac dniówkowych i nie znamy siły nabywczej pieniądza.

Autor analizuje ponadto formy wyzysku pracowników a w ich kontekście żądania i reformy ciompich, z której to analizy wynika, że dotychczasowa literatura przeceniała ich rewolucyjność, gdyż domagali się oni tylko poszerzenia prawa zrzeczania się i ścisłego przestrzegania praw i przepisów w ramach istniejącego porządku.

Podstawowe wnioski wynikające z pracy de Roovera zamknąć można w stwierdzeniu, iż władze i cechy Florencji prowadziły politykę gospodarczą w oparciu o współczesne doktryny ekonomiczne, które w praktycznym zastosowaniu interpretowane były po myśli *popolo grasso*, często wbrew intencjom autorów tych teorii. Jednak wywodu tego autor nie przeprowadził konsekwentnie. Więcej uwagi poświęcił przedstawieniu teorii i praktyki niż wykazaniu ich związku. Interesujące byłoby tu zbadanie w jakim stopniu teorie te były świadomie wprowadzane w życie i modyfikowane. W intencji autora praca nie próbuje rozwiązać wielu problemów; niektóre tylko sygnalizuje, o innych milczy. Między innymi należałoby chyba zbadać warunki pracy w innych rzemiosłach, poza najbardziej reprezentatywnym dla Florencji przemysłem tekstylnym. Czekają też na właściwe opracowanie problem zarobków i stopy życiowej rzemieślników i najemników.

Andrzej Olejarczuk

D[ominique] Labarre de Raillicourt, *Histoire des Sapieha (1440—1970). Essai de généalogie, d'héraldique et d'iconographie*, Paris 1970, s. 134, 20 nlb, 72 plansze.

U genezy powyższej publikacji leży pokrewieństwo autora z Sapiehami i odziedziczone przez niego resztki zbiorów wysockiej linii tego rodu. Franciszek Ksawery Sapieha (1807—1882) z żoną Ludwiką z Paców i z dziećmi, opuszczając kraj przed

represjami za udział w powstaniu stycziowym, wywiózł ze sobą przynajmniej w części, zbiory i archiwalia rodzinne. Obejmowały one także resztki zbiorów po teściu gen. Ludwiku Pacu, które jego córka odzyskała w 1847 r. od władz Królestwa Kongresowego. Przechowywane w rezydencji Sapiehów w Biarritz, przeszły na jedyną wnuczkę Franciszka Ksawerego — Celinę z Sapiehów, żonę Hiszpana José Candela. Jej zięciem jest właśnie autor „Histoire des Sapieha”, zarazem historyk i właściciel wydawnictwa w Paryżu. Sam odróżnia on „archiwum ks. Sapiehów w Biarritz” (s. 31, 36) i swoje zbiory, które raz nazywa kolekcją, a innym razem aŕchiwum. Twierdzi przy tym, że część owych archiwaliów została przekazana przed wojną do Polski Sapiehom z linii siewierskiej. Podobno w „archiwum autora” znajdują się „różne dokumenty rękopiśmienne”, jakieś akta sapieżyńskie, parę miniatur i portret Stefana Paca z 1640 r., co wskazuje, że autor może posiadać także archiwalia pacowskie. Być może te ostatnie służyły mu do opracowania niedostępnej mi publikacji o Pacach<sup>1</sup>.

Podstawę monografii Labarre'a stanowią dawne monografie dziejów rodu, poczynając od K. Kognowickiego „Życia Sapiehów” (wyd. w XVIII w.), publikacje źródła i opracowania z historii Polski. Autor cytuje i przytacza także różne druki z XVII i XVIII w. (panegiryki, mowy pogrzebowe, weselne itp.), z archiwaliów zaś Metrykę Litewską, Metrykę Koronną, akta Trybunału Głównego w Wilnie, akta klarysek wileńskich, księgi grodzkie brzeskie, metryki z niektórych parafii, rękopisy z Biblioteki Publicznej w Wilnie (dziś Uniwersytecka), Tyszkiewiczów tamże (dziś Akademii LSSR), Krasińskich w Warszawie. Z przypisów jednak nie można się dowiedzieć czy korzystał z nich bezpośrednio, czy miał dawne ekstrakty z tych archiwaliów, względnie wziął je z drukowanych publikacji. Dawne nazwy bibliotek wileńskich zdają się na to wskazywać. Autor informuje, że zbierał materiały przez czternaście lat, m.in. też u rozproszonych po świecie członków rodu Sapiehów, którzy przed drukiem jego pracę czytali i poprawiali. Archiwalia wykorzystane pochodzą przede wszystkim ze zbiorów francuskich: Archives Nationales, akt stanu cywilnego, archiwów departamentowych i wojskowych. Ze zbiorów polskich Labarre zaczerpnął ikonografię. W sumie zebrał sporo materiału, ale można jednak zauważyć, że nie dotarł do wszystkich wydanych drukiem źródeł, np. nie zna „Aktów Izdawajemych Wilenskoju Kommissjeju”. Nie zna też źródłowej monografii A. Wawrzyńcykowej o Podlasiu, ważnej dla linii kodeńskiej<sup>2</sup>. Nie wykorzystał także archiwaliów poznańskich (źródła do dziejów linii wielkopolskiej), korespondencji w Archiwum Radziwiłłów w AGAD i wielu innych akt. Nie można z tego robić mu zarzutu, gdyż materiałów dotyczących Sapiehów w samych tylko zbiorach polskich jest mnóstwo. Kilka linii Sapiehów, siedzących nieprzerwanie w głównych ośrodkach swych dóbr do początku XIX w. (w Czerei od XV w. do 1831 r., w Różanej od 1598 do 1831, w Kodniu od 1511 do 1800 r. itd.), zgromadziło wielkie archiwa, dziś rozproszone i częściowo zniszczone. Można je spotkać w różnych archiwach i bibliotekach polskich i zagranicznych (np. w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie są akta Sapiehów z Dereczyna i Zelwy). Niejedno drogą dziedziczenia trafiło do innych archiwów magnackich, np. do archiwów Chodkiewiczów z Młynowa (dziś w Bibliotece Czartoryskich). Autor nie badał dziejów archiwaliów pozostających po poszczególnych gałęziach rodu, stąd też odnośny rozdział nie może służyć jako wystarczający drogowskaz dla poszukującego akt sapieżyńskich.

Nie znając języka polskiego autor musiał w czasie kwerendy korzystać z po-

<sup>1</sup> D. Labarre de Raillicourt, *Les comtes Pac, châtelains polonais de Maratville et protecteurs de la famille de Chopin*, Nancy 1961; tenże, *Le général Pac, aide-de-camp de Napoléon Ier*, „Histoires de l'Histoire”, nr 4, 1959, s. 75—79.

<sup>2</sup> A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*, Wrocław 1951.

mocy innych osób, nie zawsze umiejętnie tłumaczących teksty na francuski. Klasycznym przykładem może być przełożenie cytatu ze „Złotej Księgi” T. Żychlińskiego, w którym „obszerny plac Sapieżyński w dawnej stolicy Przemysławów” zamienił się w „okazały pałac” (s. 1). Np. autor nie wie, że ta stolica Przemysławów to Poznań. Labarre starał się o dobrą ortografię polskich nazwisk i nazw miejscowych nie uwzględniając znaków diakrytycznych. Trafiające się błędy czytelnik polski łatwo odcyfruje, np. na s. 7 — ul. Zakrokczymska zamiast Zakroczymska, s. 9. — nycerstwa (rycerstwa), s. 29 — Berestyn (Brześć), s. 36 — Sienarski (Sieniawski), Prejlad Polski — (Przegląd Polski), s. 45 — Etudia renesausowe — (Studia renesansowe), s. 46 — Konopzynski (Konopczyński), s. 51 — Skarjinski (Skarzyński), s. 96 — Tyrrowce (Tyszowce), s. 101 — Pleschen (Pleszew), s. 117 — Korielsk (Kozielsk), s. 131 — ciwum (ciwun), s. 134 — wieca (wiec) itd. Trudniejsze jest odgadnięcie, że Pronsk to Preny (s. 47), Starostayski to Dorohostayski (s. 92), Crestona to Czerlona (s. 84). Autor zdaje sobie sprawę z tego i prosi czytelnika polskiego o pobłażliwość.

Labarre, po uwagach wstępnych o znaczeniu rodu w dziejach Polski i Litwy oraz scharakteryzowaniu herbów sapieżyńskich, wylicza i prezentuje wszystkie hipotezy o początkach rodu i jego pochodzeniu. Bardzo ostrożnie opowiada się za pochodzeniem od Sunigaity, kasztelana trockiego (ze względu na herb Lis przyjęty przezeń w Horodle), a legendę o pochodzeniu od Narymunta, księcia pińskiego, interpretuje jako filiację po kądzieli. Właściwą genealogię Sapiehów rozpoczyna od Siemiona Sapiehy, pisarza hospodarskiego, żyjącego w XV w. Lakoicznie podaje daty życia, wykształcenie, tytuły, godności, urzędy, odznaczenia, majątności, stosunki rodzinne, miejsce pochodzenia itd. każdej osoby. Przy osobach, które odgrywały rolę w życiu politycznym lub kulturalnym, daje dodatkowe ekskursy z krótkim rysem ich działalności, czasami jej ocenę z powołaniem się na literaturę historyczną, najczęściej w języku francuskim, m.in. korzysta z prac polskich autorów w „Acta Poloniae Historica”. Szerzej pisze o osobach mających kontakty z Francją, wykorzystując archiwalia francuskie. Dodany w części wstępnej opis zamków i pałaców Sapiehów jest słaby i niekompletny. Autor nie dotarł do wielu opisów i materiałów ilustracyjnych, np. nie zna opisu i fotografii zamku w Wieleniu nad Notecią, który nazywa błędnie Vielunem, znajdującym się w „Katalogu Zabytków Sztuki, pow. trzcianecki”. Może to wina osób wykonujących dla niego kwerendę w polskich materiałach. Dwie tablice genealogiczne obejmują tylko ciągi linii istniejących; linie wymarłe i większość kobiet została zaś pominięta. Załączone na końcu książki reprodukcje kilku dokumentów (z XVIII i głównie z XIX w.) i paru metryk Sapiehów z Biarritz, nie przynoszą żadnych rewelacji. Dwie mapy Polski — z XVIII w. (słaba reprodukcja oryginalnej mapy) i z 1934 r. — służą raczej dla zorientowania obcego czytelnika. Większą wartość miałyby mapa Rzeczypospolitej z naniesionymi siedzibami Sapiehów i rozmieszczeniem ich dóbr, co można było zrobić bez większego trudu. Dla obcego też czytelnika opracowano słownik różnych polskich i rusko-litewskich terminów (przełożonych na jęz. francuski), historycznych, prawnych, nazw godności i urzędów oraz nazw krain polskich. Nie wszędzie w tym słowniku są pełne i właściwe objaśnienia (np. *camerarius*, *castellan*, *chancelier*, *grand-chancelier*, *grand maître des cuisines*, *marechal* itd.), a nawet bywają z gruntu błędne (np. *grand notaire*, *grod*, *referendaire*). Błędy bywają też w objaśnieniach osób, np. Stanisław Szczuka nie był wielkim kanclerzem, lecz podkanclerzym litewskim, i rodzin, np. wywodzenie książąt Jabłonowskich z Wołynia a Skaszewskich z Czech (obie rodziny wyszły z Mazowsza). Potuliccy wyszli z Potulic koło Rogoźna w Wielkopolsce a nie z nowych Potulic koło Nakła. Suffczyńscy byli herbu Szeliga a nie Ossoria, gniazdem ich był Sufczyn na Mazowszu.

Książka Labarre'a swoją konstrukcją, zawartością, specyficzną oprawą heral-

dyczną niewątpliwie należy do starego typu monografii dziejów rodów arystokratycznych, ma zaspokoić gusty i zainteresowania snobistyczne a także utrwalić dawną, kończącą się historyczną rolę rodu. Autor nie zamierzał nadać swemu dziełu rangi wszechstronnej monografii naukowej ale starał się zachować postawę krytyczną i wszystkie fakty dokumentował przypisami źródłowymi lub literaturą przedmiotu, jednak bez dyskusji naukowej w wypadkach spornych, które tylko sygnalizował. Interesuje go przede wszystkim genealogia rodu, koligacje z innymi możliwymi rodami polskimi i obcymi zwłaszcza z francuskimi, m.in. Burbonami, stąd też w przypisach jest sporo genealogii innych rodów polskich i obcych, głównie w XIX i XX w. Wiele też miejsca poświęcił heraldyce. Książka jest usiana rysunkami herbów Sapiehów i ich żon, wykonanymi przez żonę autora — malarzkę. Zestawia też tablicę chronologiczną tytułów arystokratycznych, pod jakimi występowali Sapiehowie lub jakie otrzymali, nie odróżniając autentycznych od niepewnych, podejrzanych.

Nasuwa się więc pytanie, jaką wartość ma ta publikacja dla historyka polskiego. Pod względem danych genealogicznych „Histoire des Sapieha” jest pełniejsza niż tablice genealogiczne W. Dworzaczka, który pominął osoby zmarłe w dzieciństwie, panny, zakonnice, osoby wątpliwe, datyienne i miejsca śmierci i urodzin, nazwy głównych majątności i nie uwzględnił genealogii rodu w XIX i XX w. Ta publikacja doprowadza genealogię do 1970 r. Najwartościowsze w tym względzie są w niej dokładne daty urodzenia i śmierci wielu osób w XVIII w. wzięte z ksiąg metrykalnych, przede wszystkim z parafii Kodeń, Wisznice i Siemiatycze. Ostrożniej należy korzystać z części dotyczącej wieku XVI, która wykazuje różnice z tablicami W. Dworzaczka; można wskazać przykład, gdy racja jest po stronie tego ostatniego<sup>3</sup>.

Wartościową stroną książki stanowi też oprawa ilustracyjna, obejmująca duży zbiór reprodukcji rozproszonych po Polsce i świecie portretów, nieraz pędzla wybitnych mistrzów, a także miedziorytów i fotografii aż do ostatnich pokoleń. Są to w większości portrety jeszcze nie reprodukowane, zebrane w muzeach narodowych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, w zbiorach w Gołuchowie, Kórniku, Czartoryskich w Krakowie, u Reyów na zamku Montrésor, u rodziny we Francji, Londynie, a miedzioryty przeważnie w bibliotekach Paryża i Wiednia. Jest też trochę zdjęć niektórych pałaców i zamków sapieżyńskich i parę nagrobków.

W obrazie dziejów rodu lepiej wychodzi działalność polityczna, gorzej kulturalna. Autor nie rozpatruje też kwestii polonizacji Sapiehów. Zapewne pierwsza spolszczyła się linia kodeńska, która posiadała znaczne dobra na południowym Podlasiu tuż przy granicy Korony. Z tej linii wyszło pierwsze małżeństwo z Polakiem — w 1512 r. wydano Dobrochnę Sapieżankę za Jana Tęczyńskiego, kasztelana lubelskiego. Dopiero w drugiej połowie XVI w. pierwszy Sapieha (też z linii kodeńskiej) poślubił Polkę; był to Andrzej, późniejszy wojewoda połocki, ożeniony w 1570 r. z Krystyną Dembińską. Najstabiliej w „Histoire des Sapieha” wypadła działalność majątkowo-gospodarcza rodu. Przy braku polskich monografii na ten temat autor nie mógł pokazać jak tworzyły się latyfundia sapieżyńskie, jak prowadzono w nich gospodarkę. Nie wychodzi też jasno w książce proces tracenia majątków po rozbiorach, m.in. także na skutek konfiskaty dóbr sapieżyńskich po 1831 r.

Nie opisano także w jaki sposób Sapiehowie z obu głównych linii po utracie zapewne wszystkich dóbr w zaborze rosyjskim odtworzyli swoje fortuny w za-

<sup>3</sup> Pierwszą żoną Pawła-Stefana Sapiehy, podkanclerzego litewskiego nie była Regina Chalecka (s. 31), lecz Regina Dybowska, córka Andrzeja, starosty knyszyńskiego i Anny z ks. Massalskich, wdowa po Dymitrze Chaleckim, podskarbid wielkim litewskim († 1598), której ślub z Sapiehą odbył się 21 lutego 1599 w Różance Pacowskiej (O. Halecki, *Chaleccy na Ukrainie*, „Miesięcznik Heraldyczny” r. III, 1910, s. 140).

borze austriackim. Ostatnimi wybitnymi byli: kardynał Adam Sapieha (1867—1951), arcybiskup krakowski (z linii kodeńskiej) i Eustachy (1881—1963), polityk, minister i dyplomata (z linii siewierskiej). W czasie ostatniej wojny Sapiehowie brali czynny udział w działaniach wojennych, w ruchu podziemnym i w powstaniu warszawskim już nie jako generałowie, dowódcy lecz jako niżsi oficerowie i szeregowi żołnierze, składając przy tym także daninę ze swego życia — Leon zginął w brygadzie gen. Maczka we Francji w 1940 r., Karol jako lotnik we Francji w 1941 r., Andrzej działający w ruchu oporu zginął pod koniec wojny, także Leon z Krasiczyna w sierpniu 1944 r. w lasach pod Dębicą a Róża Maria poległa w powstaniu warszawskim.

Zachwianie sytuacji społecznej rodu zarysowuje się już w XIX w., przynajmniej gdy idzie o linię z Wysokiego, Litewskiego. Ludwik Sapieha, syn wspomnianego na początku tych uwag Franciszka Ksawerego, urodził się jeszcze w Wysokim Litewskim (1841 r.), po opuszczeniu kraju ukończył politechnikę we Francji, przebywał dłuższy czas w Teksasie. Zdolny wynalazca stosował najnowsze urządzenia techniczne (m.in. traktor) i inne nowości agrarne. Dorobił się na gospodarce rolnej i wrócił do Francji, gdzie zmarł jako rentier w wieku blisko 100 lat w 1937 r. w Biarritz. Przedstawiciel innej linii (z Dereczyna i Różanej) Jan Paweł Sapieha (1847—1901), syn gen. Eustachego z powstania listopadowego, był długo oficerem brytyjskim zanim wżenił się w galicyjskie dobra swej żony Seweryny z Uruskich i ponownie utworzył tam zamożną gałąź rodu. Po roku 1945 Sapiehowie rozproszeni po świecie prowadzą plantacje w Afryce (Kongo, Kenia), jakieś przedsiębiorstwa (Belgia, Anglia, Stany Zjednoczone). Obecnie nie ma ani jednego męskiego członka rodu Sapiehów w Polsce, a ci nieliczni, którzy mieszkają za granicą, są przeważnie pożenieni z kobietami innych narodowości (nie należącymi do arystokracji), tak, że ród Sapiehów zapewne ulegnie wynarodowieniu i wsiąknie w angielską, belgijską lub amerykańską drobną burżuazję czy inteligencję. Starsze pokolenie, jak wynika z książki Labarre'a, gromadzi jeszcze pamiątki po Sapiehach; przyczyniło się ono też do powstania tej książki, która przechowywana w domach ich potomków może hamować będzie naturalny proces tracenia związku z Polską.

Rola rodu Sapiehów w dziejach polskich oczywiście już wcześniej się skończyła. Książka Labarre'a jest więc jakby podsumowaniem całości dziejów historycznych rodu, który wydając 3 kanclerzy, 3 podkanclerzy, 3 hetmanów, 2 marszałków, 5 podskarbich, ponad 20 wojewodów i kasztelanów, 1 kardynała, 3 biskupów, 1 ministra, licznych dygnitarzy dworskich i posłów na sejmy itp. wywierał w ciągu prawie pięciu wieków nieraz decydujący wpływ na dzieje W. Ks. Litewskiego i Polski. Książka ta użyteczna też dla historyka, nie zastąpi jednak gruntownej monografii tego jednego z głównych rodów dawnej Rzeczypospolitej, monografii opartej o liczne, niewykorzystane dotąd źródła.

*Jerzy Wiśniewski*

Bronisław Heyduk, *Dahlberg w Polsce. Dziennik i ryciny szwedzkie z dziejów „Potopu” 1656—1657*, wstęp Adama Przybosią, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, s. 208.

Nareszcie otrzymaliśmy obszerną polską publikację o Eryku Dahlberghu. Zdumiewające, że postać tego wybitnego szwedzkiego inżyniera wojskowego, związanego blisko z dziejami Polski XVII wieku, a zarazem jednego z najbardziej zasłużonych dla staropolskiej ikonografii rysowników, tak długo musiała czekać na monografię, a jego artystyczna spuścizna dotychczas nie stała się przedmiotem